Nr 51. Kraków, Piątek dnia 14. Października 1881. Rok I.

GAZETA KRAKOWSKA

PRENUMERATA WYNOSI:
W Krakowie: kwartalnie w. a. zł. 3 ct. —
W Monarchii austro-węgierskiej „ „ 3 „ 50
W Niemczech „ marek 7 pf. 40
W innych krajach „ franków 8 —
Pojedynczy numer 10 ct. — z przesyłką pocztową 12 ct.
INSERATY:
6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wieczór z datą następnego dnia.

REDAKCYA
przy ulicy Szewskiej Nr. 4, II. piętro.
Rękopisów nie zwracamy, — niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

ADMINISTRACYA
w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, przy ul. Kanonnej Nr. 125.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

PRENUMERATĘ i INSERATY PRZYJMUJĄ:
ADMINISTRACYA „Gazety Krakowskiej“ jakoteż AGENCYE:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski“, p. Nowakowska, skład tytoniu, róg ul. Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5, w handlu p. Dembińskiego, ul. Floryańska, A. Grigar. We Lwowie Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta oraz wszystkie księgarnie w Krakowie i Galicyi.

Depozyt br. Heymerle.

Smierć barona Haymerle nosi na sobie cechy tragiczności, i mimo że osobistość zmarłego ministra spraw zagranicznych monarchii nie zdołała się wypisać na spiżowych kartach historyi, może mieć w wypadkach tej części świata doniosłe znaczenie.

Depozytaryusz polityki hr. Andrassy'ego i wykonawca jej poczytywał potrójne przymierze za pogrzebane na zawsze w Berlinie w 1878 roku. Do kardynalnych podstaw jego polityki, przyjętych za swoje nietylko w chwili obejmowania wysokiego urzędu, ale już na kongresie w Berlinie — którego był uczestnikiem — należało, że potrójne przymierze, czyli raczej, potrójny związek cesarski sprawiwszy swoje zadanie w historyi, i wykazawszy wszystkie swe słabe strony i niebezpieczeństwa, jakie mieścił w sobie dla monarchii austro-węgierskiej, więcej już z grobu powstać nie powinien. Zwycięska kampania dyplomatyczna polityki monarchii na kongresie w Berlinie, czyniła z niego przekonanego i pewnego siebie wyznawcę tej zasady. W chwili obejmowania urzędu otrzymał do rąk, jak gdyby dar najszacowniejszy dla ministra kierującego polityką zewnętrzną, pierwszy rezultat nowej sytuacyi, stworzonej w Berlinie: zbliżenie z Niemcami, porozumienie dwóch potęg, decydujących o losach środkowej Europy, porozumienie z wyraźnem wykluczeniem upokorzonej na kongresie Rosyi — porozumienie, o które nadarmo kuszono się dotąd ze stron obu, o które próba robiona w 1872 roku, — przyniosła rozczarowanie dla wszystkich pragnących, aby monarchia weszła na nowe drogi w polityce zewnętrznej, odpowiednie zmianie wewnętrznej jej natury, a dla zdecydowanego ministra, który próbę robił, przeświadczenie, że „zawcześnie jeszcze było, zawcześnie.“ Wielkich też wypadków i wiele krwi rozlanej potrzeba jeszcze było w ludzkości, zanim rzecz stała się możliwą.

Lat dwa nie minęło od objęcia urzędu, przez bar. Haymerle, a zmora ciążąca na zmianie stosunków ludzkości w środkowej Europie, pogrzebana niby na zawsze, powstała z grobu, żywa i silna. Baron Haymerle nie umiał przytrzymać kamienia. Swiat najspokojniejszy i polityką najkonserwatywniejsza nie znoszą spoczynku, jak natura próżni nie znosi. Na kongresie berlińskim, w traktacie berlińskim i dodatkowych poufnych umowach, w zbliżeniu dokonanem na gruncie wiedeńskim między monarchią a Niemcami, kryło się ostrze nader wyraźne zwrócone przeciw północy — baron Haymerle nie umiał tem ostrzem zawładnąć i zużytkować go na korzyść nowej polityki monarchii. — Na usprawiedliwienie jego dodać wypada, że pozycya stała się nadzwyczajnie trudną. Mąż stanu angielski, który już w maju 1879 roku chciał wyciągać najdalsze konsekwencye sytuacyi stworzonej w Berlinie, uległ pod mechanicznym porządkiem zwyczaju konstytucyjnego w swej ojczyźnie, — na miejsce jego stanął Gladstone, wróg Austryi, przyjaciel Rosyi, zdolny do wszelkich extrawagancyj swej niby zasadniczej doktryny; bomba Kibalczyca wstrząsnęła sercem sąsiadujących z Rosyą monarchów, otaczając aureolą męczeństwa głowę niezabitego, lecz nowego cara Rosyi, i wysunęła niesłusznie kwestye rewolucyi społecznej na przodek sceny. Wśród takich okoliczności poprowadzić zwycięsko nową politykę — na to potrzeba było nie takiej woli i innych zdolności, niż znakomite dyplomatyczne talenta ministra, potrzeba było innej osobistości, niż nią był baron Haymerle. Prąd ku wznowieniu trójcesarskiego porozumienia, a nawet przymierza, wyrósł mu ponad głowę; a on, on nawet nie miał pociechy, aby ulubioną swą myśl pojednania z Włochami mógł doprowadzić do skutku — boć i takie pojednanie nie mieści się w ramy potrójnego przymierza.

Jeszcze przed dokonanemi faktami, i już przed śmiercią ministra spraw zagranicznych, oglądano się za jego następcą, bardziej odpowiednim do nowego, a raczéj starego prądu reakcyjnego. Nazwiska hrabiego Potockiego, barona Hübnera słynnego z konfuzyi, jaka go spotkała na dworze tuilleryjskim i ze swych dytyrambów na cześć Rosyi, hrabiego Wolkensteina drugiego szefa sekcyi w ministerium i narzędzia nowego kierunku—szeptano sobie jako nazwiska prawdopodobnych następców urzędującego jeszcze ministra. Niewątpliwie też jeden z tych trzech dygnitarzy zostałby wyniesiony falami na wierzch, gdyby związek trójcesarski stał się faktem, w miarę coby w nim przeważało serdeczne oddanie się Rosyi, zdecydowana reakcya, lub egejskie fantasmagorye. — Naokoło urzędującego ministra, urzędującego z pozornem powodzeniem, utworzyła się już od miesiąca jak powiadają próżnia — próżnia mająca go pochłonąć. I było zaiste na co umierać, nawet bez choroby sercowej. widząc jak depozyt, który on przyjął z taką wiarą w jego nietykalność i z taką ufnością w jego potęgę a własne zdolności do okrycia się chwałą, jako posiadacz tajemnic jego potęgi, rozpadał się w sztuki, gotując jemu samemu grób małozaszczytny.

Minister umarł z honorem — a trumna jego stając w poprzek staremu prądowi i nowym zmowom skuteczniejszą stać się może dla nich przeszkodą niż wszystkie jego dyplomatyczne talenta. — Na opróżnione przezeń miejsce stanąć musi, zanim podziemna robota się dokona, albo polityk bez figowego liścia, który czynną odegra rolę w dziele reakcyi, albo też taki, który własną osobistością uniemożliwi dokonanie się zmiany. Nikt pośredni bez skompromitowania imienia swojego monarchii stanąć nie może. Imiona prądu już są naprzód znane.

Przeciw prądowi potrójnego przymierza stoi dziś jedno tylko imię, imię tego, którego dzieło wali się, podmyte prądem podziemnym. Cóż znaczy imię—wobec zmów potężnych i rozkiełznanych interesów! A chociaż za tém imieniem stoją czyny, ufność i przyjaźń monarchy, świadectwo zbyt wyraźne może, jaki w niem zyskuje charakter sytuacya istniejąca jeszcze urzędownie, i siła tajemnicza całego narodu węgierskiego—to, któż wie, czy hrabia Andrassy pokusi się w téj jeszcze dobie ratować dzieło tak bliskie upadku. Kto wie, czy nie wyda mu się grą godniejszą i pewniejszą, aby fale nieczyste zwarły się nad trumną jego następcy, a dzieło jego wypłynęło kiedyś z powodzi, jak arka ratunku dla monarchii. Fale już zbyt wysoko są podniesione, obudzone interesa czekają zaspokojenia, walka z niemi zbyt trudna, kto wie czy dziś sama trumna zmarłego ministra nie stanie się dla nich igraszką... W tej chwili dla monarchii austro-węgierskiej jedna jedyna tylko gwiazda świeci, jest nią instynkt samego monarchy, który od lat 14 okazywał się niezawodnym w chwilach krytycznych położenia zewnętrznego.

Listy Sejmowe.

X.

Lwów, 11 października.

Jeszcze o nieszczęsnym elaboracie hr. Ludwika Wodzickiego i p. Czerkawskiego Euzebiusza mówić wypada, gdyż pozyskał on już stanowisko parlamentarne, stał się wnioskiem komisyi, t. j. jej większości i dobija się do tam świątyni prawodawstwa naszego, aby tam na prawo krajowe zamienionym został. Jakkolwiek dalszy los jego zupełnie jeszcze niepewny, bo komisya przyjęła go wczoraj większością jednego głosu (8 przeciw 7), a szanowny prezes komisyi, którego opinie co do elaboratu są zupełnie niewątpliwe, nie głosował,—czyli inaczej mówiąc, głosy w zupełności się równoważą za i przeciw, jeśli komisya miałaby być wiernym obrazem opinii posłów sejmowych, jednak dziś już należy nam się słów kilka ze stanowiska nie zasad i nie pomysłów pięknych, lecz ze stanowiska polityki realnej, na której grunt wkracza.

Ze stanowiska polityki realnej, a zatem polityki bieżącej chwili, idzie przedewszystkiem o wyświetlenie dwóch względów. Pierwszy jest stosunek odpowiedzi do rządu dziś dzierżącego władzę; drugi, droga przeprowadzenia zamierzonych zmian organicznych wolą czynników dziś w społeczeństwie naszem decydujących.

Co do pierwszego, to nie ulega najmniejszej wątpliwości dla każdego, kto czytał kwestyonaryusz rządowy, że rząd nie rozesłał go wcale w celu otrzymania przyzwalającej odpowiedzi na insynuacyę tam zawartą podporządkowania autonomii krajowej organom władzy rządowej, ewentualnego ograniczenia pierszej. Tej iluzyi on mieć nie mógł, ani co do naszego sejmu, ani do wszystkich innych w krajach austryackich, którym kwestyonaryusz został przedłożony. Zapytanie swoje uczynił dla względów swej wyższej polityki, może taktyki parlamentarnej. Zrobienie zapytania było mu oczywiście niezbędnem, nie dla celów reformatorskich, bo byłby z projektami wystąpił, lecz potrzebne samo w sobie bez względu na odpowiedzi. To jest niezupełnie; w materyi odpowiedzi jedno mu nie jest i nie może być obojętnem, t. j. aby odpowiedzi z krajów koronnych nie wypadły jak powszechne wotum niezaufania przeciw gabinetowi.

Jakkolwiek było u nas panującą zasadą i porządkiem politycznym, że sejm nadaje kierunek polityce krajowej, a nie delegacya w Wiedniu, to porządek ten uległ w ostatnich czasach znakomitej zmianie. Delegacya odegrała kilkakrotnie decydującą rolę, a od czasu związania się z gabinetem przez wejście do jego składu ministra Dunajewskiego, wielu delegowanym byłoby niemiło wyrzekać się tej roli. Przypuszczamy więc, że kwestya była już naprzód przesądzoną, gdy kwestyonaryusz wchodził do Sejmu, iż opowiedź na niego nie powinna wypaść w sensie wotum nieufności dla gabinetu, że nieuniknione: n i e ! musi być tak sformułowane, aby z niego nie wypływała polityczna nieufność dla obecnego gabinetu.

I w takim wszakże razie mądry wódz zabezpiecza sobie linię odwrotu na swoją basis strategiczną. Taką basis jest dla nas rezolucya z 1868 roku. Takie podstawy polityczne, jak była rezolucya, mimo wszelkich niedostatków jej formy i stosowności, są nader szacowne, gdy istnieją—a nie tworzą się one na zawołanie, lecz tylko w chwili naprężonej walki o wszystkie interesa krajowe. Tem mniej też jest roztropnem dobrowolnie je opuszczać— i prawdziwie należy do szczególnej charakterystyki tego prądu reakcyjnego, jaki u nas obecnie panuje, mszczenie się na rezolucyi za grzechy, których ona nie popełniła, a z zapoznaniem usług, jakie każdemu jeszcze oddaćby mogła, jako legalna podstawa postulatów krajowych. Otwarte wzmiankowanie jej nietylko że mogło nie psuć pojednawczości odpowiedzi, ale nawet podnieść jej polityczne znaczenie, jako wyrazu wyjątkowego zaufania do obecnego gabinetu.

Całkiem zaś natomiast jest obojętnem dla takiego charakteru odpowiedzi, czy rządowi należy się „wdzięczność“ za postawienie pytań zawartych w kwestyonaryuszu, czy „uznanie“, jak komisya poprawiła w tekście elaboratu pana Czerkawskiego. Wdzięczność czy uznanie, miłość czy kochanie, to już całkiem jedno dla gabinetu, a ośmielamy się dodać, i całkiem mu obojętne. Przekonani jesteśmy, że wytrawny polityk, który jest sprawcą odpowiedzi, mającej być wotum zaufania dla rządu, byłby znalazł formę idąc za własnem rozumieniem rzeczy formę stosowniejszą dla reprezentacyi krajowej, mającą bez miłości czy kochania czczych frazesów, których nikt seryo brać nie może, stanowczą doniosłość polityczną.

Druga część elaboratu jest wyrazem niewątpliwej chęci przeprowadzenia pewnych reform w ustroju gminnym. Do tego nie wystarcza ani chęć wnioskodawców, ani nawet wotum Sejmu. Przypuszczając niewątpliwą życzliwość gabinetu, na którem to stanowisku stoją wnioskodawcy, pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, niezależne od zasad, jaką drogą te chęci mogą prędzej stać się ustawą, przez rząd centralny wiedeński, czy przez Wydział z marszałkiem na czele, gdy o ile gminy dotyczą, zawsze przed Sejm one wrócić muszą. Dlaczego wotum zaufania dla gabinetu ma być pod tym względem wotum niezaufania dla Wydziału z Marszałkiem, tego ze stanowiska polityki realnéj w każdym już razie pojąć trudno. Zwracając propozycye do Wydziału krajowego, miałoby się tą pewność przynajmniéj, że jakikolwiek będzie wiał wiatr za rok we Wiedniu, propozycye te wejdą do Sejmu jako przedłożenie Wydziału do Ustawy.

Dobre zaś usposobienie gabinetu dla kraju zostałoby zużytkowane w ten sposób, iż przedłożenia weszłyby pewne następnej sankcyi cesarskiej i bez żadnego odium centralistycznego, a procedura cała przyczyniłaby się do wzmocnienia władzy krajowej, o co ze stanowiska polityki realnej polskiej chodzić musi w pierwszym rzędzie. Pod tym względem projekt mniejszości reprezentowany przez posła Alfonsa Czajkowskiego, a będący wyrazem przekonań stronnictwa ekonomistów okazuje niezrównowanie więcej instyktu polityczno - realistycznego, gdyż proponowane zmiany (tworzenia Okręgów gminnych w miarę uznania Wydziałów powiatowych) skierowywa do Wydziału krajowego, chociaż to stronnictwo mniej się czuć może związanem moralnie z dzisiejszym Wydziałem i jego szefem, niż stronnictwo reformy.

Elaborat kompromisowy skierowując propozycye reformy gminnej do rządu centralnego i od niego oczekując inicyatywy zawierał arcycharakterystyczny ustęp: „W dzisiejszym składzie rzeczy nie mógłby się Sejm pogodzić z myślą jakiegokolwiek ograniczenia samorządu, przyznanego dotąd gminom, powiatom i krajowi“. Oczywiście ustęp ten nie przystawał całkiem do całości elaboratu, stał w prostej do niego kontradykcyi, bo propozycya mianowanych naczelników okręgów gminnych jest ograniczeniem autonomii gminnej, a samo odesłanie do rządu propozycyi z oczekiwaniem ztamtąd inicyatywy, jest ograniczeniem samorządu krajowego. Ustęp ten odpadł też całkiem w komisyi pełnej. Temu się bynajmniej nie dziwimy, bo on tu nie należał i był nic nie znaczącym a psującym frazesem. Temu się wszakże dziwić można i to charakteryzuje panujące u nas wyobrażenia o sprawach, że wyrzucenie tego ustępu uważają za swój tryumf zwolennicy, „zasadniczej odpowiedzi“ i „nietykalności autonomicznej“,—a to dlatego, że w niewinnym ustę-

pie znajdował się wyraz: „przy dzisiejszym stanie rzeczy“, a więc jakoby przy innym to ograniczenie autonomii przypuszczać się dawało.

Nie jest więc ani budującym, ani obiecującym dotychczasowy przebieg sprawy odpowiedzi rządowi i reformacyjnych zamysłów. Najlepszem niezawodnie jest przypomnienie rządowi w elaboracie przez komisyę poprawionym, wszystkich nowelli gminnych i autonomicznych, z dokładnem ich wyliczeniem, przez Sejm uchwalonych, a które dotąd sankcyi nie otrzymały. Nader pożądanem jest także sformułowanie innych jeszcze propozycyj reformy, oprócz zawartych w „Zarysie“, jakie zapowiedzianem jest we wnioskach mniejszości. Jeden z nich ma odpowiadać wyobrażeniom szanownego prezesa komisyi, a głównego filaru dążeń autonomistycznych w dawnem ich pojmowaniu. Drugi, mniej więcej znany już z projektu stronnictwa ekonomistów, przechowuje najpiękniejsze tradycye autonomiczne, pragnąc oprzeć reformę o organa dzisiejszej autonomii w kraju już funkcyonujące, i domagając się inicyatywy prawodawczej w tym kierunku od rządu krajowego.

Starcie się tych wyobrażeń w pełnym Sejmie będzie nader pouczające i rozświetlające drogę w przyszłość. Sprawa zaś sama, która zakłóciła całą sesyę sejmową, wziąć może jeszcze obrót pomyślny, jeśli się skończy na politycznem wotum ufności gabinetowi obecnemu, chociażby z kochaniem, a nie zawikła samego dzieła reformy gminnej, naszej reformy zarazem społecznej, a nie tylko administracyjnej, przez przeniesienie jej na grunt dla niej niewłaściwy, do Wiednia.

Niebawem przychodzi na stół Izby sprawa internatu we Lwowie, to jest bursy na 60 wychowańców stanu nauczycielskiego przy tamtejszem seminarium. Wnosząc z zapatrywań i usposobień w sferach sejmowych nie podlega żadnej prawie wątpliwości, że wnioski komisyi przyzwalające na zaprowadzenie internatu, tworząc dla niego budżet wydatków i zasady statutu, zostaną wielką większością przyjęte. — Nie słusznie zdaniem naszem dano tej sprawie w sferach sejmowych charakter zasadniczy. Prawda że seminaryjskie zamknięte wychowanie odpowiada z pozoru systemom reakcyjnym, a u nas może prądowi reakcyjnemu. Lecz w kraju naszym, gdzie edukacya ludowa znajduje się w opłakanym stanie, i cała edukacya publiczna w stanie, który się nie wahamy nazwać rozprężonym, pierwszą i najnaglejszą potrzebą jest postarać się, aby szkoły były dobre, a więc aby krzewiciele oświaty między ludem, nauczyciele, byli należycie przygotowani, a nie tylko formalnie, tak pod względem pedagogicznym, jak naukowym. Gdy dotychczasowa praktyka tego nie zapewniała, warto się pokusić o ściślejsze sposoby, bez względu na to jaki one pozór na sobie nosić będą. Poważniejszą stroną kwestyi jest sprawa kosztu dla przeciążonego budżetu. Oprócz kilkutysięcznego kosztu na założenie, budżet krajowy znajdzie się wskutek projektów komisyi obciążony na czysto około 16 tysiącami rocznie, jeżeli potrzeba w praktyce większą się nie okaże. Wzgląd ten zdaje się nie powstrzyma jednakże większość sejmową od zamierzonego nowej instytucyi na polu edukacyi ludowej. Jeżeli wszakże i tak poważne względy nie ważą, gdy idzie o danie władzy krajowej silniejszego wpływu na wychowanie krzewicieli oświaty ludowej, i w tem się dopatruje rękojmia przyszłości naszej, o ileż bardziej dbać by wypadało, aby ta władza krajowa była silną od centralistycznych wpływów najmniej zawisłą. Tymczasem widzimy, że inny, wiedeński, a nie autonomistyczny kierunek pojawia się w Sejmie naszym, a natomiast sprawa taka, jak pociągnięcia Rady szkolnej, instytucyi dotowanej i opierającej się na budżecie krajowym, do ścisłych sprawozdań z działu edukacyjnego, pozostaje zaniedbaną, jak gdyby drugorzędna i obojętna.

Korespondencye „Gazety Krakowskiej“.

Budapeszt 11 października.

* Śmierć barona Haymerle wywarła tu niezmierne wrażenie. Okazało się, że był on dla tutejszego świata nader sympatyczną osobistością bez względu na stronnictwa polityczne. Okazuje się nadto z dzisiejszych dzienników, że był on uważany za ostatnią rękojmię, iż gotujące się potrójne zbliżenie nie przybierze charakteru szkodliwego dla pokoju i dla interesów Węgier na Półwyspie Bałkańskim, czyli mówiąc po prostu, że polityka austro-węgierska nie rozwinie się w kierunku nowych nabytków i pochodu do Saloniki. Śmierć też jego po raz pierwszy rzec można niebezpieczeństwa istniejące w sytuacyi żywo przedstawiła umysłom.

Z tem większą skwapliwością rzucono się do roztrząsania pytania, kto być może prawdopodobnym następcą barona Haymerle, pytania tem bardziej zawikłanego, że pana Tiszy nie ma w chwili obecnej w mieście i dziś dopiero w nocy powraca. Uwaga wszystkich bez wyjątku skoncentrowała się naturalnie na hr. Andrássy'm. Lecz jeżeli co właśnie mogło namacalnie przedstawić, jak sytuacya jest już zmienioną, i jakie mieści w sobie niebezpieczeństwa, to wynurzające się w tejże chwili pytanie i wątpliwość, czy hr. Andràssy zechciałby przy dzisiejszych okolicznościach porzucić swoją niezawisłość i stanąć na czele interesów zagranicznych obecnych. Wówczas dopiero zwrócono uwagę, że Andràssy'ego również nie ma w stolicy, choć został wybrany do komitetu redakcyjnego adresu Izby Magnatów, w odpowiedzi na mowę tronową. Wtedy dopiero zaczęto przypuszczać, że jego schronienie się w obec obowiązku publicznego do spełnienia, czego on nigdy nie zaniedbuje, może nie być przypadkowem, lecz umyślnem cofnięciem się w głąb sceny. Pomimo tego, z mocną dozą wątpliwości i obaw uwaga publiczna zostaje ku niemu zwróconą.

Zastępstwo Kàlláy'a, męża stanu tejże szkoły, co Andràssy, i wielkiego jego wielbiciela, mimo różnic na polu polityki wewnętrznej, uważają powszechnie za zupełnie wystarczające, i chętnieby się zgodzono, aby to zastępstwo w tych niejasnych a trudnych czasach, zamieniło się na stałe następstwo po baronie Haymerle. Nie powiem wcale za wiele, że takie rozwiązanie uważanoby tu na teraz za zupełnie wystarczające i dające stanowisku politycznemu Węgier dostateczne rękojmie.

Pomysł „Magyaròrszàg“ wysunięcia naprzód nazwiska pana Tiszy, jest manewrem stronniczym. Nieszczęsna nasza oppozycja umiarkowana, która choruje na Tiszę i na wszystkie sprawy zapatruje się wyłącznie ze stanowiska usunięcia jego z widowni politycznej Węgier, manewrem tym chce obudzić w panu Tiszy podejrzenia, co do hr. Szapàry ministra finansów, jakoby tenże chciał się go pozbyć — gdyż nazwisko Szapàry'ego jest wymienione jako przyszłego prezesa gabinetu. Pan Tisza tymczasem, ani nie ma najmniejszej ambicyi do kierowania interesami zagranicznemi, nigdy jej nie zdradzał, nietylko przy Andràssym, ale nawet przy Haymerle — ani też najmniejszych po temu zdolności.

Osobistość pana Szlàvy, dzisiejszego ministra wspólnego skarbu, jest rzeczą inną. Ta osobistość potrafiłaby połączyć dla siebie wszystkie sympatye tutaj i wiarę w zdolności do podołania zadaniu — ale niestety, do względów zasadniczych, tychże samych co u hr. Andràssy'ego, przybywa słynna w Węgrzech wygodność tego ministra przy ścisłem poczuciu obowiązków, która zaleca mu cofać się od każdej kłopotliwej pozycyi, jak to uczynił w 1874 r., będąc prezesem gabinetu.

Co do mężów stanu austryackich, panuje tu powszechne niedowierzanie przy dzisiejszych stosunkach panujących w Austryi. Wydaje się tu w świecie politycznym, że w obec tych stosunków, austryacki mąż stanu, byłby tylko taki możliwy na Ballplatzu, któryby popuścił cugle zbyt serdecznym stosunkom z Rosyą, albo li też udał się pochopnie w przedsięwzięcia zaborcze. Stosuje się to także do dwóch wymienionych nazwisk hr. Potockiego i hr. Wolkensteina. Nominacyę zaś barona Hübnera uważają tu za prostą niemożliwość.

Jak dziś się układają stosunki i zapatrywania, niepokój i obawy istniejące, a wciąż wzrastające, tak mogą przy dłuższem trwaniu przesilenia zamienić pierwsze instynktowe zwrócenie się ku hr. Andràssemu, w wołanie narodowe na niego o wejście na scenę dla ocalenia skompromitowanej i niepewnej sytuacyi.

SEJM.

XV. Posiedzenie dnia 10 października.

Marszałek zagaja posiedzenie o godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem.

Odczytano 27 nowych petycyj. Już to te petycye są formalną plagą krótkiego żywota Sejmu, świadczą one o wadliwości naszej administracyi, zarazem o ubóstwie i idącej z niem w parze demoralizacyi kraju.

— Poseł dr. Dobrzański i towarzysze interpelują komisarza rządowego, czy Rządowi wiadomo, że wachmistrz żandarmeryi Nowak niedawno w kancelaryi gminnej w Jamnicy w powiecie Stanisławowskim dowodził wobec znajdujących się tam włościan, że religia luterska lepsza jest od katolickiej, wyrażał się niekorzystnie o spowiedzi, papieżu i twierdził, że księżom nie wolno występować przeciw używaniu wódki, oraz co Rząd przedsięwziąć zamierza dla zapobieżenia podobnym ekscesom.

Interpelacya ta będzie zakomunikowaną komisarzowi rządowemu.

Z porządku dziennego p. Podlewski wnosi w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie stałego kwaterunku wojska. Odesłano bez dyskusyi do komisyi budżetowej.

— Dalsze sprawy, na tem posiedzeniu załatwione, podaliśmy już w poprzednim Nrze 50 w Przeglądzie politycznym. Dla uzupełnienia relacyi podajemy jednak, że:

— Sprawozdanie komisyi administracyjnej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie statutu dla zdrojowiska Krynica-Słotwina z projektem statutu z 15 paragrafów złożonym, spadło z porządku dziennego, ponieważ sprawozdawca p. hr. Romer oświadczył, że komisarz rządowy pragnie się jeszcze w tej sprawie porozumieć z komisyą.

— Z petycyj nieobciążających budżetu, załatwiono trzy, mianowicie:

Poseł Męciński zdawał sprawę z petycyj rad powiatowych w Tarnobrzegu i Nisku o dalszą budowę drogi krajowej z Niska do Nadbrzezia z wnioskiem polecającym Wydziałowi krajowemu, aby traktował ze stronami, celem uzyskania dalszych datków i poczynienia robót przygotowawczych. Wniosek ten uchwalono.

Tenże sprawozdawca zdawał sprawę z petycyi wydz. pow. tarnowskiego o subwencyę na wykończenie dwóch dróg powiatowych z wnioskiem odesłania do Wydz. krajowego, do zbadania i uwzględnienia przy udzielaniu subwencyi, co przyjęto.

Wreszcie na wniosek posła Jana Czajkowskiego odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia petycyę gminy miasta Drohobycza w przedmiocie najmu budynku na pomieszczenie szpitala, za który gmina żąda 1500 złr. rocznie tytułem czynszu.

Posiedzenie skończyło się o godzinie $3\frac{3}{4}$ po południu.

XVI. Posiedzenie 11 października.

Marszałek zagaja posiedzenie o godz. $11\frac{1}{2}$ przed południem.

Nowych petycyj wniesiono 22, razem dotąd 519—nieliczące tych, które podaje „Szczutek“.

— Z porządku dziennego przystąpiono do pierwszego czytania sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie projektu Ustawy budowniczej dla 29 gmin miejskich. Sprawozdanie to zgodnie z wnioskiem posła Smolki jako sprawozdawcy, odesłano do komisyi administracyjnej, drugie zaś w przedmiocie krajowych szkół rolniczych w Dublanach, na wniosek referenta p. Wereszczyńskiego, przekazano komisyi kultury krajowej.

Z kolei p. Pietruski uzasadnia wniosek swój w sprawie urządzenia w gmachu sejmowym pomieszkania dla Marszałka krajowego. Wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

— Następuje pierwsze czytanie wniosku pp. Romanowicza i Merunowicza w sprawie opieki nad przemysłem rękodzielniczym. Wniosek ten opiewa:

I. Sejm wypowiada przekonanie, iż dla pomyślnego rozwoju przemysłu rękodzielniczego jest niezbędnem, ażeby przy zamierzonej reformie ustawy przemysłowej, postanowiono:

a) iż obok dwóch kategoryj przemysłu, przyjętych w obowiązującej ustawie przemysłowej, t. j. przemysłu wolnego i koncesyonowanego, ma być utworzoną w nowej ustawie trzecia kategorya przemysłu rękodzielniczego, obejmująca te rodzaje zarobkowości, które zdolne są do artystycznego wydoskonalenia, i w których osobista kwalifikacya kierowników i wykonawców rozstrzyga o trwałości, dobroci i guście wyrobu;

b) aby dla tej gałęzi przemysłu postanowiono, iż mogą one być wykonywane tylko za udowodnieniem odpowiedniej kwalifikacyi a mianowicie: ukończeniem przynajmniej szkoły ludowej i nauki uzupełniającej, albo szkoły przemysłowej w miejscach, gdzie istnieje, oraz odbyciu praktycznej nauki (terminu) u przedsiębiorcy i pewnego czasu praktyki robotniczej;

c) aby przepisy o korporacyach przemysłowych ułożono w sposób tak stanowczy, by one wszędzie weszły w życie.

II. Sejm wzywa Rząd:

a) żeby w wykonaniu obowiązujących przepisów o podatku zarobkowym nadał mężom zaufania wpływ większy niż dotychczas na rozkład podatków;

b) aby w drodze konstytucyjnej wyrobił uwolnienie stowarzyszeń surowcowych, magazynowych i produkcyjnych, zakładanych w celach rękodzielniczych, od wszelkich podatków na przeciąg trzech lat od założenia.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby dla spraw przemysłu rękodzielniczego utworzył kuratoryę, którąby czuwała nad intelektualnemi, ekonomicznemi i organizacyjnemi sprawami tego przemysłu i dla kuratoryi tej ułożył statut.

IV. Sejm umieszcza w budżecie funduszu krajowego na rok 1882 kwotę 10.000 złr. do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele przemysłu rękodzielniczego na podstawie wniosków utworzyć się mającej kuratoryi.

Poseł Romanowicz popiera powyższy wniosek w świetnem przemówieniu, nadmieniając, że należy coś uczynić dla przemysłu krajowego, który w ciągu stu lat poprzedzających obecną epokę, był traktowanym po macoszemu. Dziś inne pod tym względem nastało usposobienie, władze nie zakładają już sobie celu w tępieniu i tamowaniu wszelkich objawów żywotności krajowej, ale nawyknienia biurokratyczne nie tak łatwo wykorzenić się dadzą, i one często stoją na zawadzie rozwojowi przemysłu rękodzielniczego. Ustanawianie dla niego kuratoryi, jest słusznem wobec istniejącej kuratoryi przemysłu domowego, a kwota żądana przez wnioskodawców na ten cel, jakkolwiek znaczna ze względu na nieświetny stan skarbu krajowego, jest jednak mała w stosunku do korzyści, jakie przez nie będzie można osiągnąć, i ze względu na to, że nigdy jeszcze przemysł zbiorowo nie wyciągał do Sejmu ręki.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawców wniosek ich odesłano do komisyi kultury krajowej.

— Poseł Chrzanowski imieniem komisyi budżetowej zdaje sprawę z zamknięć rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1880, i wnosi:

„Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1880, i przyjmuje je tylko do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.“

Wniosek ten uchwalono. — Następnie uchwalono następujący przez posła Polanowskiego jako sprawozdawcę komisyi kultury krajowej uczyniony wniosek:

„Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał warunki zakładania szkół niższych rolniczych, przeprowadził rokowania tak z Rządem o subwencye, jakoteż z radami powiatowemi, gminami, i pojedynczemi osobami o dotacye w gruntach, budynkach, w gotówce lub stypendyach; oraz by na następnej sesyi przedłożył wnioski w przedmiocie założenia szkół rolniczych niższych, oznaczając miejscowości, które ku temu uzna za stosowne.“

Poseł Czerkawski imieniem komisyi administracyjnej zdaje sprawę z wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie powyższenia płacy dyrektora zakładu obłąkanych w Kulparkowie. Dawniejszy dyrektor pobierał 2,200 złr. stałej płacy, i 800 złr. dodatku osobistego, i tyleż pobiera obecny, potrzebną jest tylko uchwała Sejmu, przyznająca mu ten dodatek osobisty. Komisya uznaje, że postąpienie Wydziału było zbiegiem okoliczności usprawiedliwione, i wnosi proponowaną przez Wydział uchwałę, którą też bez dyskusyi przyjęto. —

Ostatni punkt porządku dziennego stanowiły sprawozdania z 15 petycyj, nieobciążających budżetu, o których zdamy sprawę w następnym numerze.

Marszałek zamknął posiedzenie o godzinie $1\frac{1}{2}$ po południu.

Sprawy krajowe.

Bank krajowy.

Wybrana przez Sejm komisya bankowa ułożyła już zasady, na których podstawie ma Wydział krajowy wypracować statut banku krajowego i wprowadzić go w życie.

Ponieważ sprawa ta traktowaną będzie w pełnej Izbie na sobotniem posiedzeniu, przeto podajemy już dzisiaj zapadłą w rzeczonej komisyi uchwałę:

„I. W celu podniesienia dobrobytu w kraju w szczególności dla popierania rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu będzie utworzony zakład kredytowy pod nazwą: „Bank krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“.

II. Zakres działania zakładu obejmuje: 1. dział hipoteczny; 2. dział bankowy.

ad 1. Zakład będzie udzielał pożyczki hipoteczne w listach zastawnych ratami spłacalne. Listy zastawne wydawane będą pod gwarancyą kraju do wysokości sumy udzielonych pożyczek. Pożyczki hipoteczne mogą być udzielane co najwyżej do wysokości oznaczonego ustawą bezpieczeństwa pupilarnego. Pożyczki mniejsze niż 100 złr. udzielane być nie mogą.

ad 2. Do działu bankowego należeć ma: a) Nabywanie wierzytelności i ściąganie tychże na własny i obcy rachunek, umawianie się z dłużnikami i wierzycielami o ich spłatę w ratach; b) nabywanie i sprzedawanie własnych listów zastawnych oraz obligacyj krajowych; c) eskontowanie wylosowanych własnych listów zastawnych oraz kuponów od tych listów; d) udzielanie zaliczek na własne listy zastawne, na urzędownie na giełdzie notowane listy zastawne innych istniejących w kraju zakładów hipotecznych, na krajowe obligacye, papiery państwowe i w ogóle na papiery wartościowe, w których kapitały pupilarne lokowane być mogą; e) eskontowanie weksli, w szczególności reeskontowanie weksli przedkładanych przez stowarzyszenia założone na zasadzie ustawy państwowej z d. 9 kwietnia 1878, jak również przez koła kredytowe; f) przyjmowanie gotówki na książeczki oszczędności, asygnaty kasowe i na rachunek bieżący; g) przyjmowanie depozytów; h) udzielanie pożyczek gminom i powiatom, kasom pożyczkowym gminnym i powiatowym oraz kołom kredytowym na skrypta notaryalne; i) udzielanie zaliczek na płody rolnicze, górnicze i przemysłowe na podstawie listów składowych *(warrants)* wystawionych przez zarządy zakładów publicznych oraz udzielanie pożyczek na zastawy; k) pośrednictwo w zakładaniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rolniczych, przemysłowych lub handlowych przez udzielanie im pożyczek; l) udzielanie pożyczek na przedsiębiorstwa melioracyjne, ułatwienie w drodze kredytu tworzenia się spółek melioracyjnych, ewentualnie wykonywanie robót melioracyjnych na rachunek osób trzecich; m) interesa komisowe“.

Co do dotacyi Zakładu z tak obszernemi agendami, zgodziła się komisya na projekt Wydziału krajowego, by upoważnić Wydział do zaciągnięcia na ten cel miliona złr. w drodze pożyczki.

Z projektu powyższego i dotacyi Banku

widzimy, że nowa ta instytucya krajowa będzie co do istoty swojej Zakładem kredytowym w właściwem tego słowa znaczeniu i bankiem. Jako Zakład będzie miała ta instytucya swój własny kapitał uzyskany z emisyi listów i starać się musi tylko o rychłe zebranie funduszu rezerwowego (z części dochodów), by mieć odpowiedni zapas kapitału na spłatę kuponów itd. na wypadek niesłowności dłużników. Jako zaś bank nie będzie miała ta instytucya żadnej dotacyi, tylko ma zaciągnąć milion złr. długu i uzyskanym w ten sposób funduszem rozwijać swoje agendy. Widzimy więc ztąd, jak ostrożnie i powoli będzie musiał ten zakład czyli bank — bo obie istoty łączy w sobie nowa instytucya — rozwijać swoje agendy i jakiego poparcia musi doznać od kraju a w szczególności od naszych kapitalistów, by rozwiązać praktyczne a zarazem patryotyczne założenie: dźwignięcia kraju z ekonomicznego upadku.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Teatr.

Chwalebnem zapewne jest dążenie dyrekcyi naszego teatru, by publiczność zaznajamiać z nowszymi utworami obcych piśmiennictw, wszelako skutecznem i dobrem może ono być tylko wtedy, jeżeli wybór robi się nie na oślep, ale z krytyczną rozwagą. Przedstawienie komedyi *„Wojna w czasie pokoju“* nie zdradza jednak wcale takiego krytycznego zastanowienia się; bo chociaż poezya dramatyczna w Niemczech w ogólności bardzo się słabo rozwija, przecież baczniejszą zwróciwszy uwagę, można z dzieł scenicznych Willbrandta, Mosera, Wicherta i wielu innych wybrać rzeczy daleko lepsze, niż ta komedya, którą nas w sobotę, *„w przekładzie warszawskim“* uraczono. A propos przekładu, jest on tak słaby, jak zwykłe tuzinkowe, dorywcze przekłady dzieł scenicznych lub powieści, — dla czegoż więc odpowiedzialność za to składać na całą poczciwą Warszawę, lepiéj było grzesznika wymienić. — O treści sztuki nie wiele można powiedzieć. Oficerowie pruscy przybywają podczas manewrów do małego miasta, jeden z nich się żeni z Węgierką młodą, drugi przyznaje się do żony, a przy nich dostaje się panna i nieśmiałemu aptekarzowi. Sztuka, napisana sposobem szufladkowym, ma pewien zasób efektów, niezwiązanych z całością; myśli tam nie ma żadnéj, niesmacznych konceptów dosyć, a jeśli jaki lepszy dowcip się trafi, to z iście niemiecką niezręcznością powtarza się do znudzenia.

Przedstawienie było za mało przygotowane i rwało się co chwila; niektórzy artyści zaledwie w ogólnych zarysach znali swoje role, a najgorszy przykład pod tym względem dawał podkomendnym jenerał (p. Feliksiewicz). Nie dziw téż, że i oficerowie poszli za jego wzorem, że więzy karności wojskowéj rozluźniły się zupełnie i służbista armia pruska przedstawiła się nam, jak najprymitywniejsza ruchawka. P. Zapałowicz, chociaż był tylko lekarzem wojskowym, trzymał się jeszcze najlepiéj, p. Arwin przesadzał, a p. Zawadzki był najsmutniejszym ułanem, jakiego kiedy ziemia nosiła. — Z komicznego typu nieśmiałego aptekarza wydobył p. Wojdałowicz, co się wydobyć dało; pp. Frenkiel i Stępowski grali — ot sobie!

Kobiece role oddane były w całości lepiéj; p. Stachowicz znalazła wdzięczne pole do popisu, w roli młodéj, gorącéj Węgierki, chociaż w jéj wybrykach więcéj było kaprysu, niż temperamentu. *Dr. Jun....*

Przedstawienie wtorkowe pod względem gry artystów, było znacznie lepsze; p. Arwin odegrał swoją rolę z należytą miarą, a inni artyści wyuczyli się ról. *(P. R.)*

Koncert. Drugi wieczorek Tow. muzycznego odbył się w dniu 12 b. m. w sali redutowej. Współudział znakomitego pianisty, p. Michałowskiego, jak również ponętny program, zgromadziły nader liczną publiczność. P. Michałowski świetnie wykonał *Nokturn* (fis-mol) Chopina, jak nie mniej rycerski polonez As-dur tegoż mistrza, oraz Campanellę Liszta i piękny mazurek (A-dur) Żeleńskiego, odegrany nad program.

Chóry szwedzkie, z których mianowicie *„Torö liti“*, bardzo nam się podobał; wykonane zostały z sumiennością i należytem cieniowaniem, za co należy się wdzięczność p. Żeleńskiemu i Niedzielskiemu jako kierownikom.

Waryacye na temat oryginalny (op. 27), kompozycyi p. Żeleńskiego, wzbudziły w sali huczne oklaski. Koncert urozmaicony był deklamacyą, wygłoszoną przez panią Żelazowską.

Przegląd polityczny.

Na czele dziennika omawiamy dzisiaj sprawę na porządku dziennym będącą, objęcia steru ministerstwa spraw zagranicznych po bar. Haymerle.

Smierć tego ministra wpłynie niezawodnie także na opóźnienie się zjazdu cesarza Franciszka Józefa z carem rosyjskim. Ze zaś zjazd nastąpi, to rzecz dzisiaj niezaprzeczona; chodzi li o wybór miejsca, dla zjazdu, by omylić pogoń nihilistów. — Jak wódz chcąc przełamać silną obronną linię nieprzyjaciela stojącego za rzeką, lub pasmem gór, uderza pozornie to w ten to w ów punkt frontu nieprzyjaciela, by zakryć właściwe zamiary, właściwy i stanowczy punkt ataku, tak też i tutaj trzeba tu i owdzie: w Granicy, w Warszawie, w Krzeszowicach, i t. d. robić rekonesanse i przygotowania do zjazdu, by zakryć właściwy punkt i ominąć te niebezpieczeństwa, z jakiemi walczy carat już od lat kilku, i jakie go też niezawodnie pogrzebią, mimo sprzymierzeńców.

Na siedmnastem dnia 12 b. m. odbytem posiedzeniu Izby wnosił poseł Smolka wpierwszem czytaniu dwa sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przestrzegania przepisów o uwolnieniu od opłat pocztowych korespondencyj władz autonomicznych i w przedmiocie zniesienia prawa propinacyi w Samborze. Obie te sprawy odesłano do komisyi administracejnej.

Poseł Pietruski wniósł w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyi dla szkoły ludowej izraelickiej w Brodach, z wnioskiem wyznaczenia stałej rocznej subwencyi 6000 złr. Odesłano bez dyskusyi do komisyi administracyjnej.

Poseł Małecki imieniem komisyi edukacyjnej zdawał sprawę z wniosku posła Pawła Popiela w przedmiocie założenia internatu dla uczniów semiyaryum nauczycielskiego we Lwowie.

Komisya rzeczona wnosi założenie internatu dla 60 uczniów chrześciańskich wszystkich trzech obrządków, oraz wyznaczenie na koszta urządzenia 5200 zł., a na utrzymanie bursy rocznie 19,000 zł., a zarazem zmniejszenie snmy 30,000 uchwalanej dotąd corocznie na stypendya dla kandydatów nauczycielskich, do 26,585 zł.

Wniosek ten wywołał gorącą rozprawę w Sejmie. Poseł ks. Jasieniecki wniósł przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi. Posłowie: Michał Popiel, Spławiński, Krukowiecki, przemawiali również przeciw wnioskowi. Wedle telegraficznego doniesienia jednak, jakie odebraliśmy, nie utrzymał się wniosek przejścia do porządku dziennego, a dzisiaj odbywa Sejm rozprawę szczegółową nad owym wnioskiem wskróś reakcyjnym, niepraktycznym i z krzywdą dla szkolnictwa i innych spraw kraju, przez posła krakowskiego uczynionym, a przez takie niestety powagi, jak profesor Sawczyński i Małecki, popartym.

Jak już w poprzednim numerze donieśliśmy, odbyło się w Poznaniu dnia 10 b. m. Walne zebranie delegatów powiatowych, w celu dokonania wyborów 15 kandydatów do parlamentu niemieckiego z tyluż okręgów wyborczych.

Wybrani zostali wedle „Dzienika Poznańskiego“ następujący kandydaci: 1) na okręg gnieźnieńsko-węgrowiecki Dr. *Wit Skaczyński;* 2) na okręg wrzesińsko-pleszewski p. *Teofil Magdziński;* 3) na okręg bukowsko-kościański p. *Marceli Żółtowski;* 4) na okręg śremsko-średzki p. *R. Komierowski;* 5) na okręg krotoszyński ks. Dr. *Jażdżewski*; 6) na okręg odblanowsko-ostrzeszowski ks. *Ferdynand Radziwiłł;* 7) z miasta Poznania i powiatu poznańskiego p. *Hipolit Turno;* 8) na okręg inowrocławsko-mogilnicki p. *Stanisław Kurnatowski;* 9) na okręg krobski p. *Kazimierz Chłapowski;* 10) na okręg wschowski p, *Stanisław Chłapowski;* 11) na okręg szulesińsko-wyrzyski p. *Leon* hr. *Skórzewski;* 12) na okręg obornicko-szamotulski i międzychowski p. *Stefan* hr *Kwilecki*; 13) na okręg czarnkowsko-chodzieski ks. prob. *Leon Gajowiecki;* 14) na okręg międzyrzecko-babimojski ks. Dr. *Röhr;* 15) na okręg bydgowski p. *Adolf Kaczorowski.*

W Poznaniu istnieje także komitet niemiecki, który wydał odezwę do wyborców niemieckich wzywając wszystkich, którym dobro ojczyzny niemieckiej leży na sercu, aby się przejęli agitacyą wyborczą i przyjmowali urzędy mężów zaufania, celem przeprowadzenia na posła tamtejszego burmistrza p. Hersego. „Należałoby, mówi „Dziennik Poznański“. aby i nasz komitet miejski wyborczy zajął się też energicznie — agitacyą. Dotąd wcale o niej nie słychać. Nigdy nie trzeba liczyć na pewne zwycięstwo, wtedy bowiem tylko ono pewne, gdy się je odniesie“.

Gambetta w Warzinie! Oto znamię, które nacechowało obecnie sytuacyę polityczną Francyi. Trudno dowodzić tego faktu z wszelką ścisłością, chociaż pobyt Gambetty w Niemczech, a nawet w Dreznie u synowca (sic), powinienby stanowić także formalny dowód tego nadzwyczajnego *entrevue*; w każdym jednak razie, cała rzecz — cała sytuacya francuska składa się na potwierdzenie tego faktu.

Gambetta ma objąć ster rządów francuskich w chwili, kiedy Francya nietylko jest odosobnioną, ale nadto unieruchomioną zawikłaniami w Afryce, — w chwili, gdy przeciwnie potężny kanclerz dokonującem się trójprzymierzem wystawił tak silną baterye naprzeciw skołatanej wewnętrznemi niesnaskami Rzeczpospolitej francuskiej, że mógłby ją jeszcze bardziej zdruzgotać, jak za cesarstwa. — Jeżeli zresztą ks. Bismark nie wahał się pójść do Kanossy, dlaczegożby pan Gambetta niemógł pójść do Warzinu. Ta tylko jest różnica, że z podróżą pokutną Bismarka, pogodził się już lud niemiecki, a z podróżą Gambetty do Warzinu, nie pogodzi się lud francuski, przeciwnie gotów wywrócić Gambettę, który swoją pozycyę oparł na idei rewanżu, a dzisiaj zaprzedał ją, lub zaraził w pałacu warzińskim.

Provinzial Correspondenz broni ks. Bismarka przeciw zarzutowi, jakoby faworyzował socyalną demokracyę. Ks. Bismark jest socyalistą w ogólnem tego słowa znaczeniu tj. chce poprawić socyalne stosunki. Oddawna kanclerz z serdecznym udziałem i żywem zajęciem patrzył na potrzeby najuboższej ludności; nie chce on kończyć swej karyery publicznej, tak pełnej chwały i sukcesów, nie wyzyskawszy swej powagi na korzyść i tej klasy swych współobywateli. Jest to ostatnia ambicya jego żywota. Tak powiada „Provinzial Corresp“. organ wysoce półurzędowy.

Lord Granville minister spraw zagranicznych W. Brytanii bawi w Paryżu. Musi to być nader ważna sprawa, która go do tej przejazdki z Londynu do Paryża skłoniła

Morning Post donosi, że Barthélemy St. Hilaire wezwał notą lorda Granville, ażeby wziął inicyatywę do bezzwłocznego wspólnego działania w sprawie egipskiej. Lord Granville zaproponował wysłanie do Porty noty identycznej, w której Francya i Anglia uznając zwierzchnictwo Porty nad Egiptem, oświadczyłyby jednak, że nie pozwolą na mięszanie się jej w administracyę finansów tego kraju. Reprezentanci Francyi i Anglii w Kairze zostali wezwani, aby użyli swego wpływu dla przyspieszenia odjazdu komisarzy tureckich.

W Madrycie odbył się dnia 10 b. m. zjazd króla hiszpańskiego z portugalskim, którego rezultatem będą prawdopodobnie układy zmierzające do zawarcia konwencyi celnej, lub przyznania obu krajom wzajemnych ustępstw w taryfie celnej, oraz mające utorować drogę do ścisłego przymierza w kwestyach międzynarodowych.

Rozmaitości.

Przypominamy, iż w d. 15 b. m., jak rok rocznie, o godz. 11 przed południem odprawionem zostanie w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo za Kościuszkę, poczem nastąpi wycieczka na mogiłę nieśmiertelnej pamięci bohatera Polski.

Bolesny cios dotknął znanego zaszczytnie w szerszych kołach naukowych p. Dr. Rollego (Dr. Antoni J....); syn bowiem jego Józef, uczeń IV klasy tutejszego gimnazyum św. Anny, licząc lat 14, zakończył życie. Cios ten tém boleśniejszy, że śmierć nastąpiła tak nagle, iż prawie nikt z rodziny nie mógł zdążyć na smutny obrzęd, który odbył się dnia 12 b. m.

I znów jeden koncert musimy zaciągnąć do kroniki. Niejakie panny Bulewskie, córki emigranta z 1831 r., w przejeździe z zagranicy do Warszawy, wkrótce dadzą się u nas słyszeć. Jedna z pomienionych artystek jest pianistką, druga ukochała skrzypce... PP. B., uczennice p. Vieuxtemps, jak się dowiadujemy, podobno z powodzeniem produkowały się ze swym artyzmem w Londynie na dworze następcy tronu, ks. Walii, oraz w Wiedniu.

Sympatyczny nasz artysta-malarz p. L. Benedyktynowicz w tych dniach powrócił już z letniej wycieczki swej w Poznańskie. Oby zebrane szkice przyoblekły się w tak nadobne szaty, jak np. ostatni jego obrazek p. t. *Jesień*.

Pokazuje się, iż prawość charakteru nie jest jeszcze u nas bajką... W d. 10 b. m., jak już donosiliśmy, zgubiono w okolicach banku hipotecznego dość znaczną kwotę, bo blisko 5,000 fl. Szczęśliwym znalazcą, a zarazem uczciwym oddawcą był p. Fr. Pezdański, krawiec.

Piękny wiek. W mieście naszem, przy ulicy Długiej pod l. 5, żyje pewien człowiek, który liczy sobie tylko... 107 lat! Ileż to burz i gromów przemknęło nad tym stuletnim dębem!...

Niechaj ofiarność Czech będzie dla nas przykładem... Na odbudowanie niedawno zgorzałego teatru w Pradze jest już złożone przeszło jeden milion złr.! Czyż potrzebują teraz Czesi kłaniać się w sejmie o zapomogę?...

W dziennikach węgierskich znajdujemy wiadomość, że *album Bema*, na które przeszłej wiosny ogłoszoną została przedpłata, wyjdzie dopiero za kilka miesięcy, gdyż kilka powag literackich zapowiedziało w ostatnich czasach jeszcze nadesłanie swych prac redaktorowi panu Kerekes w Máros-Vásárhely. Czysty dochód z tego pamiątkowego dzieła, jak donoszą też dzienniki zachęcając do przedpłaty, przeznaczony jest na wspomożenie sióstr Bema „zostających w nędzy“.

Waszyngton pamięć prezydenta Garfielda postanowił uczcić oryginalnym pomnikiem. Będzie nim... szpital międzynarodowy.

Że role nieraz się zmieniają, oto wymowny dowód:

Przez cudowną gubernię archangielską szła partya aresztantów pod strażą konwoju. A ponieważ to, jak niegdyś bogowie w ambrozyi, Moskale wielce gustują w wódce, konwój przeto na jednym z przestanków upił się tak szlachetnie, iż stał się niezdolnym do pełnienia dalej swych obowiązków. Widząc to aresztanci poukładali strażników na wóz, sami wzięli broń w ręce i poszli za wozem. Ale nie na tem jeszcze koniec. Rozpoczęła się sprzeczka, z której wynikła wkrótce bijatyka. Wówczas aresztanci powiązali konwój i tak dostawili go do miejsca przeznaczenia.— Wesołą tę sprawę wkrótce rozpatrywać będzie sąd okręgowy w Petersburgu.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“

Lwów, 13 paźdz. W rozprawie szczegółowej o internacie przy seminaryum lwoskim utrzymał się charakter wyznaniowy, mimo przemówień posłów Zukra i Rapaporta. Poseł Kowalski oświadczył imieniem swych przyjaciół politycznych, że przeciwni są internatowi i żadnego udziału brać nie chcą w obradach. Głosowało 82 posłów, 56 za 26 przeciw, między tymi ława rządowa, ks. Czartoryski, hr. Dzieduszycki, Krukowiecki i część postępowców. Na wniosek posła Krukowieckiego postanowiono nie zmniejszać z powodu bursy stypendyów ustawą przyjętych. W trzeciem czytaniu przyjęty także rozkład pożyczki szkolnej dla Krakowa na lat 10, rekonstrukcya drogi Nowy-Targ Zakopane kosztem 30.000 złr., a wreszcie licencyonowanie prywatnych zakładów ogierów. Wieczorem odbędzie się posiedzenie komisyi gminnej w celu ostatecznego ustanowienia wniosków i sprawozdania większości.

Wiedeń, 13 października. Donoszą z Granicy, że wielki ochmistrz dworu książe Turn-Taxis przybył już w granice W. księstwa krakowskiego i że zjazd cara z cesarzem austryackim nastąpi d. 18 b. m.

Pogrzeb zmarłego ministra barona Haymerlego odbędzie się dzisiaj.

Warszawa, 13 października. Gubernator Albedyński odjechał wczoraj do Petersburga, ażeby ztamtąd odprowadzić cara do granicy; warszawskim dziennikom zakazano surowo donosić cokolwiek o podróży cara. Z przygotowań w pałacu łazienkowskim i z przybycia wysokich urzędników dworu wnioskować można na pewne, że zjazd cara z cesarzem austryackim nastąpi w tych dniach.

Rzym 13 października. Wiadomość nie jest uzasadnioną, jakoby król zgodził się na wniosek ministerstwa wojny co do powiększenia siły skrajnej.

Paryż 13 października. Grevy powołał francuskiego ambasadora w Berlinie, hr. St. Vallier do Paryża, w celu poinformowania się, jak się będą zapatrywać w Berlinie na utworzenie gabinetu Gambetty.

Paryż 13 października. Prezydent Grevy powoła już jutro, albo pojutrze Gambettę i udzieli mu pełnomocnictwo do złożenia nowego gabinetu.

Londyn 13 października. Wiadomość podana przez „Morningpost“ jakoby miała nastąpić wymiana depesz w celu wspólnego zachowania się flot mocarstw na wybrzeżach Afryki jest bezzasadna.

Petersburg 13 października. Dla żołnierzy czuwających na linii kolei żelaznej z Peterhofu, budują na zimę kryjówki w ziemi; tak zwany batalion kolejowy pozostaje w Peterhofie, oficerowie tego batalionu otrzymali jednak rozkaz gotowości do wyjazdu, aby na pierwsze skinienie mogli towarzyszyć dworowi. Świat dyplomatyczny tutejszy upatruje w podróży cesarskiej, która się odbędzie lada dzień, naturalny wynik zjazdu gdańskiego. Giers i Ihnatiew mają towarzyszyć carowi.

Konstantynopol, 13 października. Z powodu uwięzienia kilku Kroatów przybyłych z Cotaro, którzy się chcieli uchylić od służby wojskowej, wpadli Kroaci w wielkiej liczbie uzbrojeni do konsulatu austro-węgierskiego, żądając pod groźbą wypuszczenia uwięzionych. Kilku marynarzy przywróciło porządek.

Tunis 13 października. Francuzki minister rezydent Reustan, zawiadomił zastępców mocarstw, że okupacya Tunisu w porozumieniu z Bejem, ma tylko czysto obronny militarny charakter; zarząd odbywać się będzie jak przedtem; wszyscy konsulowie uznali potrzebę okupacyi, tylko włoski konsul zaprotestował, ale sądzić należy, że i gabinet włoski uzna tę potrzebę.

Tunis, 13 października. Ali-bej pobił dnia 10 b. m. oddział powstańców w krwawej potyczce w bliskości rzymskich ruin; powstańcy ścigani przez kawaleryę porzucili zdobycz; straty obustronne są dotkliwe.

Kursa telegraficzne z d. 13 października 1881.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 76·50. Renta srebrna 77·70. Renta złota 94·10. 6% Renta złoła węgierska 118·90 Losy z r. 1860 131·50. Akcye banku narodowego 830·— Akcye kredyt. 367·20. Londyn 118·50. Srebro —·—. Napoleony 9·37. Lombardy 172·50 —. Losy z roku 1864 173·50 Akcye kolei Karola Ludw. 327 25. Akcye Lwow. Czerniow. 179·50. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 168·—. Akcye Anglo-Banku 157·75. Oblig. indem. galicyjsk. 101·—. Losy prem. węgierskie 123·50 Akcye kolei Kosz. Bogum. 149·25. Akc. kolei półn. zachod. austr. 233·— 6% Listy zast. hipoteczne 104·—. Marki 57.85. Ruble 126·25· 6% Listy zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 108·50 Nowa renta papierowa 94·15.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Najnowsze
Krawatki, Kołnierzyki,
Kapelusze i Czapki męskie,
Kaftaniki wełniane i jedwabne,
Kamizelki męskie do polowania,
Kamasze sukienne męskie,
Kamasze damskie i dziecinne,
RĘKAWICZKI z FUTREM,
RĘKAWICZKI CANGUROWE,
Płaszcze angielskie gumowe,
Płaszcze damskie kortowe nieprzemakalne,
Kalosze gumowe w połowie sukienne
poleca
MAGAZYN
Józefa Rudnickiego
(dawniej C. Wieczorek)
w Krakowie Rynek Główny
w Hotelu Drezdeńskim
Linia A–B.
337 1-6

BRASSICON
środek na ból głowy

przygotowany przez Władysława Russyana, niejednokrotnie zastosowany w lekarskiej praktyce, okazał się w zupełności odpowiadającym swemu celowi, szczególniej w **nerwowych cierpieniach głowy.**

Podpisano:
Inspektor lekarski *Dr. Kwaśniewski.*
Radca Stanu *Dr. Fabure.*
Dr. Zagórski.

Zaświadczenie to, jako jedno z wielu przytaczamy dla dowodu, o ile

☛ BRASSICON, PŁYN OD BÓLU GŁOWY ☚

przewyższył w skuteczności wszelkie inne dotąd w kraju i za granicą znane specyalia. — Całą jego zaletą jest to, że:

1) **w parę sekund usuwa zupełnie zwyczajny ból głowy, a najdalej w dwóch minutach leczy migreniczne cierpienia.**

2) **jako środek zewnętrzny nie potrzebuje być wprowadzanym do organizmu.**

3) **jako lotny, nie pozostawia najmniejszych śladów bytności swojej w organizmie.** —

Liczne świadectwa pp. Doktorów, a także zezwolenie Władzy Lekarskiej na wprowadzenie tegoż środka w użycie, świadczyć mogą o prawdziwości wyż wymienionych zalet i skutków Brassiconu, jako pierwszego w kraju specyfiku przygotowanego przez aptekarza *Wł. Russyana.* — Każdy flakon Brassiconu opatrzony jest stosowną broszurą i pięciokolorową etykietą z trójkolorowym podpisem wynalazcy.

Laboratorium Wł. Russyana w Warszawie ul. Bracka Nr. 2.

SKŁADY BRASSICONU w Krakowie w aptece pod zł. Tygrysem F. Gralewskiego — Pod zł. Słoniem E. Stockmara — Pod zł. Koroną A. Trauczyńskiego w Rynku głównym. — Cena flakonu 1 złr. 230
5-?

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

6% LISTY HIPOTECZNE
5% LISTY HIPOTECZNE
i
5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 Lipca 1868 D. P. XXXVIII. Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 6% Listów hipotecznych i 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Lutego i z końcem Sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 Marca i 1 Września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem Kwietnia i z końcem Października, zas kupony onych płatne są dnia 1 Maja i 1 Listopada każdego roku.

Kupony Listów hipotecznych, jako też wylosowane listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie**, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**;
w **Wiedniu**, kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze**, Czeski Bank eskontowy i Żiwnosteńska Banka pro Czechy a Moravu;
w **Lincu**, Bank dla Górnej Austrji i Salzburga;
w **Bernie**, Filja Anglo-austr. Banku.
w **Gracu**, Poldenegg & Czernadak;
w **Berlinie**, pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie**, p. Leon Epstein;
w **Tryeście**, Filja Union-Bank; 312 4 ?
w **Bielsku**, Bielitz-Bialaer Handels- u. Gewerbe-Bank.

(Przedruk nie będzie płacony).

Kapelusze damskie i dziecinne na porę jesienną i zimową, w największym wyborze znajdują się w magazynie A, Popławskiej w Krakowie ul. Grodzka 1 64 I piętro. 3 6 5-6

Wyroby platerowane posrebrzane
z fabryk
CHRISTOFLE & Comp.
w Paryżu,

z gwarancyą galwanicznego pokładu srebra oznaczonego w gramach na każdym przedmiocie t. j. Sztućce stołowe, kompletne lub pojedynczo, wazy, serwisy sosierki, tace, półmiski, talerze, podstawki lichtarze i kandelabry, oraz całe wyprawy w najgustowniejszym fasonie, jako też kompletne urządzenia dla pp. właścicieli hoteli, cukierników, restauratorów, utrzymuje na składzie nasz jedyny w Krakowie reprezentant:

ALFEED BIASION
w nowo otwartym magazynie Nr. 8,
przy wejściu w ulicę Grodzką — po cenach oryginalnych fabrycznych, którego lom polecamy Wys. Szlachcie i P. T. Publiczności.

Paryż w Lipcu 1881 r. b.

CHRISTOFLE & Comp,
fabryka wyrobów platerowanych.
335 1—?

ADWOKAT
Dr. Wład. Wilkosz
otworzył
KANCELARYĘ ADWOKACKĄ
w Krakowie, ul. Sienna Nr. 7
I piętro
dawniej Mały Rynek, dom Wielm. p. Ilmingowej. 336. 1-3.

DO MAGAZYNU UBIORÓW MĘZKICH
JÓZEFA LIPCZYŃSKIEGO

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, l. piętro l. 64.

nadszedł znaczny transport towarów jesiennych i zimowych;

oraz zaopatrzony jest magazyn

wielkim wyborem gotowych ubrań własnego wyrobu.
325 5—10.

Nakładem M. Żenczykowskiego
introligatora w Krakowie
pierwszych dniach października b. r. opuści prasę

KALENDARZ
krakowski kartkowy
(Blok).

Oprócz Kalendarza rz.-kat., gr.-kat., ewang. i żydowskiego, zawierać będzie ☛ ciągnienia wszystkich losów państwowych i kalendarz gospodarczy. ☚
(304-9-?).

Księgarnia
F. K. POBUDKIEWICZA
Kraków, hotel Drezdeński

poleca jako **nowość** wielki wybór **fotografij z obrazów artystów polskich** a mianowicie z obrazów: Matejki, Siemiradzkiego, Kossaka, Brandta, Pruszkowskiego, Kowalskiego, Koniuszki, Żmurki, Bieszczada, Papieskiego, Kurelli, Alchinowicza, Ajdukiewicza, Rosena, Wyczołkowskiego, Szwojnickiego, Fałata itd. Cena egzemplarza w formacie gabinetowym 75 ct. w formacie wizytowym 25 ct.

Jedyny wielki wybór fotografij znakomitości krajowych i obcych po 20 cnt. za egzemplarz. 323 3—

OBWIESZCZENIE.

Obok znacznie zniżonych cen gazu od 1 b. m. polecamy na rozpoczynającą się porę roku, piece gazowe, przyrządy do gotowania na gazie, tudzież wszelkie aparaty do celów technicznych.

W domach, gdzie rury gazowe się już znajdują, a urządzenie gazowe to umożebnia, złączamy przyrządy do gotowania z rurami gazowemi własnym kosztem. Również gazometry i całe urządzenia do oświetlania gazem, po bliższem porozumieniu się z nami względem warunków, na własny koszt zaprowadzamy i wynajmujemy, a w ten sposób użytkujący gazu, oszczędzają koszta zaprowadzenia rur, gazomierza i t. p.

Kraków w październiku 1881.

Zarząd Zakładu gazowego
Konr. Voss.
330 1—2

Wydawca **Emil Szwarc.** Z drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. Redaktor odpowiedzialny **Jan Gadowski.**